

Dorota H. Kutyla

Polskie piekło rewolucji, czyli rabacja galicyjska i Jakub Szela¹

Mojemu Ojcu, Henrykowi Kutyle (1923–2011) i chłopskim przodkom, w tym szczególnie mojemu dziadkowi Władysławowi Kutyle (1884–1972)² oraz komuś, kto długo i cierpliwie czekał na ten tekst, a także polskim pisarzom, z tzw. nurtu chłopskiego, w tym zwłaszcza Stanisławowi Piętałkowi i Tadeuszowi Nowakowi.

W tekście o archetypie polskiej rewolucji zapisanym w *Nie-bo-skiej komedii* Zygmunta Krasińskiego napisaliśmy tak:

Dorota H. Kutyla (ORCID 0000-0001-9580-8528) – absolwentka filozofii i filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka książki *Zapamiętana wolność. Pojęcie wolności jako wyraz pamięci politycznej* (Bezkresy Wiedzy, Warszawa 2014) i artykułów poświęconych miastu, rewolucji i jej kontynuacjom, związkom kultury i polityki, a także zagadnieniom egzystencjalnym.

¹ Jak wszystkie moje teksty, także i ten wiąże się z moim życiem. Mój Ojciec pochodził ze wsi i to na wiele lat długim cieniem zaciążyło nad moim życiem. Moi rodzice nie potrafili się dogadać, m.in. z racji różnic pochodzenia. To, co w jednym świecie było cenne, w drugim było bezwartościowe i na odwrót. Na długo więc – z racji bólu – odrzuciłam to, co związane ze wsią, lecz po śmierci mojej Matki, szukając ukojenia, chodziłam m.in. na wspaniały cykl zajęć do warszawskiego Muzeum Etnograficznego. Program był darmowy (to ważne, po śmierci Matki intensyfikowała się coraz większa bieda), długi (super, bo dawał zajęcie na wiele sobót i niedziel) i niezwykły. Przyjeżdżali twórcy ludowi z całej Polski i uczyli nas różnych haftów, plecionkarstwa, robienia kwiatów z bibuły itp. To wszystko było jakimś etapem mojego godzenia się z chłopskością i ze wsią. To godzenie trwa nadal, a ten tekst jest jednym z ważnym momentów na tej drodze.

² Ojciec opowiadał, że Dziadek został wzięty do carskiego wojska i uczestniczył w wojnie rosyjsko-japońskiej 1905 roku, a za zasługi w tej służbie dostał książkę wydaną w 1913 roku na 300-lecie panowania dynastii Romanowów. To było dla mnie niezwykle, trafić na krańce świata i dostać za to absolutnie przepięknie wydaną księgę, która do dziś stoi w moim domu i która jest jedną z najcenniejszych rzeczy odziedziczonych po moim Ojcu.

Dość powszechnie sądzi się, że *Nie-boska* to opis piekła rewolucji. Uważam, że jest inaczej. Polskie inferno buntu to obraz rzezi galicyjskiej. W jej literackim ujęciu przeważa przerażenie i lęk. Nawet demokratycznie nastawieni twórcy nie mieli do tego wydarzenia pozytywnego stosunku³.

Powyższe zdanie chcemy uczynić punktem wyjścia naszego artykułu, a za przewodnika pragniemy obrać Mariana Rawińskiego, autora tekstu o literackiej legendzie rabacji galicyjskiej⁴. To ważne metodologicznie stwierdzenie, ponieważ nie będziemy tutaj zajmować się rzeczywistą postacią Jakuba Szeli ani też analizować współczesnych polskich odwołań do niego, nie będziemy również odnosić się do historycznych dyskusji o rabacji galicyjskiej. Co stoi za taką decyzją? W warstwie historycznej opinia o Szeli nie jest ugruntowana i bardzo zależy od nastawienia autorów, co ma tym większe znaczenie dziś, w czasie, który oceniamy jako niesprzyjający rewolucji. To także sprawia, że nie chcemy zajmować się współczesnymi kontekstami funkcjonowania Jakuba Szeli i rabacji galicyjskiej w polskiej kulturze. Nasze stanowisko jest jasne: uważamy rewolucję za wielką i pozytywną tradycję i dlatego też chcemy zrobić swoją stopklatkę i pisać, opierając się na tomie, którego autorzy także uważają (uważali, kiedy to pisali) rewolucję za fakt pozytywny. Dlaczego zaś porzeczamy na literackim obrazie rabacji i Szeli? Z powodów światopoglądowych, ponieważ tak jak Znaniecki uważamy, iż podstawową przestrzenią, w której rozgrywa się ludzkie życie, jest rzeczywistość kulturowa i to, co jest w świadomości ludzkiej.

³ D.H. Kutyla: *Kulturowe źródła obrazu buntownika*, „Civitas. Studia z filozofii polityki” 2013, nr 15, s. 179. Tekst ten jest swoistym streszczeniem większej całości, czyli tekstu: D.H. Kutyla: *Tryptyk rewolucyjny. Część I. Polski archetyp rewolucji – Nie-boska komedia Zygmunta Krasińskiego*, w: M. Woźniczka, M. Perek: *Toposy (w) filozofii. Filozofia i jej miejsce w doświadczeniu kulturowym*, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2018, s. 279–308. Tam też, w nieco innej wersji, jest ten cytat.

⁴ Dla Mariana Rawińskiego, którego tekst uczyniliśmy tekstem centralnym w tym artykule, rabacja nie jest pozytywnym określeniem. Faktycznie, *Słownik języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka definiuje ją tak: „rabacja – książk. «napad zbrojny; bunt (używane zwykle w odniesieniu do powstania chłopów galicyjskich w r. 1846)». M. Szymczak (red.): *Słownik języka polskiego*, t. 3: R–Ż, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, s. 5. Zostajemy jednak przy tym nazewnictwie właśnie z tego powodu, że tak przywykło się nazywać ten ruch chłopski.

Rawiński zaczyna swój artykuł zdaniem: „Rzeź galicyjska, jak każde wybitne wydarzenie historyczne, ma swoje życie w literaturze, ma swą literacką legendę”⁵. My zrobimy zaś tak, jak to czyni Zofia Nałkowska w *Granicy*, czyli na samym początku napiszemy, dlaczego naszym zdaniem, rzeź galicyjska – jak dalej pisze Rawiński – „budzi u pisarzy Polski porozbiorowej zgrozę i nienawiść”⁶, co niżej szczegółowo rozwinie. Powód, wedle nas, jest bardzo prosty: oto chłopci sami określają swój los, nie oglądając się na panów, nie czekając na ich dobre intencje, nie chcą z nimi współdziałać, nie mówiąc już o tym, że nie widzą panów w roli kierowników swojego działania. Dodatkowo, tychże panów uważają za wrogów, których trzeba wymordować⁷.

Reakcje na rabację galicyjską są szybkie i różnorodne, ale zanim je omówimy, kilka słów poświęcimy jednak samym historycznym wydarzeniom w celu osadzenia tych rozważań w konkretnym czasie i miejscu. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, wielkie w zamierzeniu dzieło wydawnicze, które jest też dokumentem przemian myślenia historycznego, społecznego po zmianie ustroju podaje następujące objaśnienia:

Rabacja galicyjska 1846, nazwa używana na określenie powstania chłopskiego 1846 w Galicji⁸.

Powstanie chłopskie 1846 w Galicji, rabacja galicyjska, największe na ziemiach pol. powstanie chłopów w XIX wieku, spowodowane m.in. wzrostem pańszczyzny; niezadowolenie chłopów władze austr. skierowały przeciwko szlachcie i wykorzystaly do sparaliżowania przygotowanego przez demokratów szlacheckich trójzaborowego powstania nar.; agitacja austr., brak demokr. propagandy na wsi, a także nieudana próba opanowania przez

⁵ M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie*, w: M. Janion (red.): *Literatura polska wobec rewolucji*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971, s. 110.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Ta zgroza, o której pisze Rawiński połączona z potępieniem (wielkim) wydaje się żywa do dziś. Przypominamy sobie prywatną, sprzed zaledwie kilku lat, rozmowę z przedstawicielką polskiej szlachty, dla której rok 1846 miał większe negatywne znaczenie niż obie wojny światowe razem wzięte.

⁸ *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 5: P-S, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 423.

powstańców Tarnowa (18 II), spowodowały, że chłopcy poza powstaniem chochołowskim nie poparli powstania przeciwko zaborcy (rewolucja krakowska 1846), lecz uderzyli na dwory (zniszczono ok. 470; z rąk chłopskich zginęło ok. 1000 osób), rozbrajali powstańców i oddawali w ręce Austriaków; jednym z przywódców p.ch. był J. Szela; po upadku rewolucji krakowskiej p.ch. zostało stłumione przez austr. wojska. Wypadki w Galicji odbiły się szerokim echem w Europie i były jednym z pierwszych przejawów fali rewol. okresu Wiosny Ludów⁹.

A o Jakubie Szeli napisano tak:

Szela Jakub (1787–1866), przywódca rabacji galic., gospodarz ze wsi Smarzowa (woj. tarn.); wieloletni pełnomocnik wsi w procesach z Boguszami, właścicielami dóbr; w czasie rabacji ([DHK – odesłanie do:] powstanie chłopskie 1846 w Galicji), na czele utworzonego przez siebie oddziału rozgromił kilkanaście okolicznych dworów (m.in. zabijając rodzinę Boguszów); jego pertraktacje z władzami austr. w sprawie obniżenia pańszczyzny nie powiodły się; po pacyfikacji wsi przez wojsko austr. internowany w Tarnowie, 1848 przesiedlony na Bukowinę¹⁰.

Jak widać, hasła te nie oddają owej zgrozy, wspomianej przez Rawińskiego. Jego zdaniem dopiero czas międzywojnia pozwolił na widzenie w szlacheckiej reakcji na rabację i Szelę fałszowanie „wiedzy o roku 1846.” A tym, co ponownie kazało przywołać postać Szeli, były nierozwiązane reformy ustrojowe II Rzeczypospolitej¹¹ (zatem znów wraca kwestia ziemi, jej własności i ewentualnie z tym związanych obciążeń). Rawiński widzi w międzywojniu moment (radikalnego) przewartościowania myślenia o rabacji i Szeli, za którym potem podażyły prace historyczne¹², co jednak nie przeszkodziło

⁹ *Ibidem*, s. 287. Hasło odsyła do: powstanie chochołowskie, rewolucja krakowska 1846 i Wiosna Ludów. Jako źródło bibliograficzne podano pracę Stefana Kieniewicza (*idem: Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1951).

¹⁰ *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. VI: S-Z, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 178.

¹¹ Por. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 110.

¹² Por. *ibidem*, s. 111, przyp. 1. Przywołuje tę samą pozycję Kieniewicza, co Nowa Encyklopedia Powszechna, a prócz niej m.in. takie prace, jak: C. Wycech: *Powstanie chłopskie w roku 1846. Jakub Szela*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1955; J. Sieradzki, C. Wycech: *Rok 1846 w Galicji. Materiały źródłowe*, Instytut Historii PAN im. Tadeusza Manteuffla – Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958. Por. *ibidem*, s. 111, przyp. 1.

temu, iż pamięć (nie tylko szlachecka, ale też i narodowa) zachowała potępienie Szeli (i rabacji)¹³.

Rabacja wstrząsnęła szlacheckim światem, zareagowali na nią od razu wielcy romantycy, Zygmunt Krasiński i Juliusz Słowacki. Każdy inaczej, może aż za prosto powiedzieć, że każdy zgodnie z własnym pochodzeniem.

Krasiński, w swoim czasie próbujący zrozumieć rewolucję jako taką, w tym wielką rewolucję francuską, już w marcu roku 1846 pisał, że rabacja jest najstraszniejszym wydarzeniem w historii świata, o jakim czytał. Tak strasznym, że podważającym wszelkie ludzkie i boskie prawa¹⁴. Literacko tym poglądom dał wyraz w *Psalmach przyszłości* [DHK – psalmach: miłości, żalu i dobrej woli]. Krasiński wyraził tam sprzeciw wobec wszelkiej rewolucji i czynów rewolucyjnych, gdyż przyszłość narodu widział w zgodzie szlachty i ludu, a czyny galicyjskich chłopów uważał za – jak pisał – „srom” gorszy niż zabory. Pojawił się też u niego inny argument dyskredytujący chłopów, czyli oskarżenie o zdradę narodową. Cały cykl jest też jawną, choć też miejscami ukrytą, polemiką z genezyjskim systemem Słowackiego. W największym skrócie, Słowacki pisał o duchu jako o wiecznym rewolucjoniście, który przez różne historyczne katastrofy wchodzi na wyższy poziom rozwoju (trudno w tym nie zauważyć podobieństwa do wcześniejszych dyskusji i rozważań europejskich myślicieli o sensie rewolucji¹⁵).

Słowacki próbował odpowiedzieć na *Psalmy*, ale, zdaniem Rawińskiego, artystycznego mistrzostwa w tym nie osiągnął. W warstwie ideowej bronił chłopów, wskazywał na krzywdy wyrządzone im przez szlachtę, widział w chłopach „przyszłych żołnierzy, co

¹³ Rawiński tytułem przykładu przytacza fragment tekstu z „Polityki” dotyczący widowiska Kazimierza Dejmka pt. *Słowo o Jakubie Szeli*, opartego na poemacie Brunona Jasińskiego i wystawionego w roku 1962. Otóż w „Polityce” zaprotestowano przeciw uznaniu Szeli za bohatera narodowego, bo był to „łotr [...] nad lotrami w służbie rządu austriackiego”. („Polityka” 1962, nr 50). Zob. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 111.

¹⁴ Listy do hrabiego Augusta Cieszkowskiego. Dokładne dane bibliograficzne por. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 112, przyp. 6.

¹⁵ Więcej o poglądach Maistre’a i Ballanche’a i ich wpływie na myśl Krasińskiego pisze Maria Janion w: *eadem: Zygmunt Krasiński. Debiut i dojrzałość*, Z Prac Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Wiedza Powszechna, Warszawa 1962, s. 129–133, 134–135.

o Polskę wywalczą”¹⁶. Ładnie w słowach, acz smutno ideowo dla Słowackiego, Rawiński sumuje, że nie udało mu się znaleźć wyrazu w sztuce dla „uorganizowania **krwawej miazgi historycznej**” [podkr. – DHK]¹⁷. Jako powód Rawiński podaje wstrząs, jakim rabacja była dla wybitnych demokratycznych romantyków¹⁸. Oni wierzyli w jedność szlachty i chłopów, wierzyli we wspólne działanie, wierzyli w ożywcza – jak później przedstawiciele Młodej Polski – moc ludu. Tym większy zatem szok stanowiło dla nich to, co zdarzyło się w Galicji. Zadało to cios całemu sposobowi myślenia o wyzwoleniu Polski i jedności narodu.

To – powtórzmy – artystyczne „uorganizowanie krwawej miazgi historycznej” w postaci rabacji galicyjskiej przyszło ze strony romantyzmu krajowego. Zasadniczo uważanego za wtórny, w żaden sposób niemogący się twórczo równać z romantyzmem emigracyjnym. I jeśli ogólnie to słuszna uwaga, to akurat zawodzi w wypadku literackiego, a szerzej – kulturowego, zapisu rabacji. Otóż to Kornelowi Ujejskiemu (1823–1897), polskiemu poecie romantycznemu, zawdzięczamy literacko najlepszy (może do czasów Stanisława Wyspiańskiego) wyraz rabacji. Ujejski był demokratą, dla niektórych nawet radykalnym demokratą, a swój stosunek do rabacji wyraził w *Skargach Jeremiego*. Powstały one w 1846 roku, a wydano je w 1847. Spośród nich najważniejszy, jeśli chodzi o kulturowy zapis rabacji, jest *Chorał*, najwcześniej napisany utwór *Skarg*. To z niego pochodzi słynny cytat:

*Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie, Panie, bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos*¹⁹

oraz

¹⁶ J. Słowacki: *Szkice odpowiedzi na Psalm żalu*, w: *idem: Dzieła wszystkie*, t. XV, Wrocław 1955, s. 323–324, cyt. za: M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 115.

¹⁷ Por. *ibidem*.

¹⁸ Por. *ibidem*, s. 115–116.

¹⁹ H. Markiewicz, A. Romanowski: *Skrzydlate słowa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990, s. 677.

*Inni szatani byli tam czynni;
O! rękę karaj, nie ślepy miecz!*²⁰

Ujejski zinterpretował wydarzenia galicyjskie jako tragedię narodową, inspirowaną działaniami zaborcy, czemu sprzyjało niedostateczne uświadomienie, rozbudzenie narodowe chłopów²¹, lecz pomsta za rozlew krwi została pozostawiona Bogu. Ujejski stylizował swój utwór na biblijną księgę proroka Jeremiasza (ok. 650–po 586 p.n.e.), jednego z najsłynniejszych proroków starotestamentowych, znanego i z napomnień własnego ludu, i z proroctw oswobodzenia tegoż narodu, a także z tonu lamentacji. To zostało z kolei nazwane przez Wacława Kubackiego „religią smutku”²². Ujejski uchwycił i związek proroka, poety z losem narodu, i rozpacz, i aktualność niewoli, i wreszcie odwołanie do Boga. Zdaniem Rawińskiego Bóg u Ujejskiego jest pojmowany heretycko, przedstawiony jako wróg „szatańskiego” porządku społeczno-politycznego, popierający narody dążące do wyzwolenia²³. Źródłem sensu i wyjaśnieniem całości zjawisk historycznych staje się romantyczna religia wolności²⁴. Boski plan zostaje zinterpretowany jako dążenie do odzyskania niepodległości, m. in. Polski, a wrogie mu działania jako inspirowane przez szatana²⁵ (a mimo wszystko Rawiński uważa, iż Ujejski był uwarunkowany klasowo i szlachecka przynależność nie pozwoliła mu w pełni zobaczyć ruchu rabacyjnego²⁶).

²⁰ *Ibidem*. Przy pierwszym cytacie podano, że słowa te zostały spopularyzowane jako pieśń, do której melodię napisał Józef Nikorowicz (1827–1890).

²¹ Por. K. Bartoszewski: [hasło] *Chorał*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1: A–M, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa s.d., s. 141; *idem*: [hasło] *Skargi Jeremiego*, w: *ibidem*, t. 2: N–Z, s. 369.

²² Por. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 120. Wyjściowo chodzi o tekst W. Kubackiego: *Religia smutku*, „Przegląd Humanistyczny” 1960, t. 4, nr 4(19), s. 13–48.

²³ Por. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 120–121.

²⁴ Rawiński odwołuje się do ustaleń Zofii Stefanowskiej. Por. *eadem*: *Historia i profesja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962, s. 26 i n.

²⁵ Por. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 121.

²⁶ Por. „Na wysiłku artystycznego przełamywania zwału gorącej jeszcze historii zaciażyła fałszywa, horyzontem szlacheckiego rewolucjonizmu ograniczona perspektywa ideologiczna poety.” *Ibidem*, s. 119.

Jednak pomimo popularności *Skarg Jeremiego* Kornela Ujejskiego większościowa, jeśli można tak powiedzieć, szlachecka reakcja na rabację galicyjską jest inna. W tej interpretacji rabacja staje się tym, co haniebne, zbrodnicze, okryte wielką niesławą. Ta reakcja jest szybka, powszechna i – że tak to nazwiemy – „mnoga”. Artystycznie nie jest wybitna, ale ideowo wpływowa. Jej ton zostaje w pamięci narodowej: chłopci są banda, dzicza, horda, zbrodniarzami, zbójcami, „wściekły[mi] Kaina[mi]”, bratobójcami naruszającym zasady dekalogu, swoiście wyklętymi, niemającymi oparcia ani na ziemi, ani w niebie (*Bez ziemi i bez nieba*)²⁷. Co ciekawe tę literaturę wspiera to, co później można by nazwać literaturą faktu. Mamy tutaj na myśli szlacheckie pamiętniki czy wspomnienia. Piszą ci, którzy ocaleli i którzy mają poczucie, że mogli zginąć podczas rabacji lub identyfikują się z tak myślącymi i czującymi. Obraz jest czarno-biały: niewinne szlacheckie ofiary przeciwko zbrodniczej chłopskiej dzicy. Bardzo znamienne są tytuły, w których dominuje krew (*Z krwawych dni, Krwawy rok, Krwawa karta*)²⁸. Przy tej okazji przypomnijmy, iż zarzut przelania krwi jest jednym z najpoważniejszych i najmocniejszych w wyrazie argumentów przeciwnych rewolucji i podważających jej sens i zasadność²⁹.

Wątek szlacheckich pamiętników czy inspirowanych nimi wspomnień ma i ten wymiar, że – jak pisze Rawiński – funkcjonują one na prawach naukowych dokumentów wykorzystywanych do opisów wydarzeń galicyjskich³⁰. W warstwie literackiej natomiast potępienie rabacji galicyjskiej najczęściej służy do wewnątrzszlacheckich dyskusji o narodzie. Ci, którzy potępiają rabację, jednocześnie potępiają szlacheckich, rewolucyjnych demokratów (dobrym przykła-

²⁷ Por. *ibidem*, s. 122–123, cytat ze s. 123. Przywoływany przez nas tytuł to tytuł utworu Stanisława Szpotańskiego z 1931 roku.

²⁸ Autorzy i tytuły dzieł pamiętnikarskich są wymienieni przez Rawińskiego w przyp. 23 i 24. W przyp. 24 podano dane dotyczące tytułów przez nas przywołanych. Por. *ibidem*, s. 123–124. (Motyw krwi jest kontynuowany, tytuł powieści z 1907 roku o rabacji to *Krwawe ręce...*, por. *ibidem* s. 125).

²⁹ Obszernie pisaliśmy o tym w: D.H. Kutyla: *Tryptyk rewolucyjny...* Pisaliśmy tam również o rewolucyjnej odpowiedzi na ów zarzut. W największym skrócie wskazuje się na motyw ofiary i budowy nowego świata.

³⁰ Por. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 124.

dem tego jest dramat Andrzeja Edwarda Koźmiana pt. *Rok 1846*). Przypomnijmy wszak tutaj, że nawet demokraci nie odnosili się dobrze do rabacji, o czym świadczy np. *Śpiewnik historyczny* Marii Konopnickiej³¹.

Jednak zdaniem Rawińskiego wybitniejsi polscy twórcy – do czasów Młodej Polski – albo milczą odnośnie rabacji, albo kładą nacisk na „raclawickie kosy”, czyli przykład współdziałania szlachty i chłopów w dziele zachowania czy odzyskania niepodległości. W takim ujęciu pozytywnym protagonistą Szeli staje się Bartosz Głowacki³².

Temat rabacji i Szeli wraca w Młodej Polsce. Podejmuje go Władysław Orkan w dramacie *Ofiara* (powstałym w roku 1899, a wydrukowanym w 1905) i powieści *Pomór* (druk w 1910 roku). Wedle Rawińskiego są one artystycznie słabe, ale naszym zdaniem, tym bardziej znamienne. Orkan jest pisarzem chłopskim, jego właściwe nazwisko to Franciszek Smreczyński, a pierwotnie Smaciarz. Jego rodzice byli ubogimi góralami, Orkan przeszedł znamieną drogę dla pierwszego pokolenia chłopskiej inteligencji, borykał się z wielkimi trudnościami materialnymi i społecznymi, do końca życia gospodarował na roli, utrzymywał bardzo bliskie kontakty z ruchem ludowym i rewolucyjnym, pisał o chłopskich reformatorach i wsi³³. A jednak w obu jego utworach o rabacji przeważa ton potępienia. Tytułową ofiarą jest wierzący w lud, dobry dziedzic Jan, który zostaje zabity przez podstępą chłopską gromadę. Tytułowy zaś pomór zostaje zinterpretowany jako kara za rabację, która spada na ludzi, czy szerzej na świat³⁴.

Artystycznie natomiast wielki powrót tematu rabacji następuje u Stanisława Wyspiańskiego. Twierdzimy, że to Ujejski i Wyspiański określili ramy polskiej pamięci dotyczącej rabacji. Ujejski widział w rabacji narodową tragedię, Wyspiański w *Weselu* – narodowy koszmar. Wśród weselnych gości w dramacie Wyspiańskiego poja-

³¹ Por. *ibidem*, s. 125.

³² Por. *ibidem*, s. 110, 123, 131 (zwłaszcza przyp. 38).

³³ Por. M. Puchalska: [hasło] *Orkan Władysław*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2: *N-Ż*, s. 110–111.

³⁴ Por. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 126–127.

wia się duch Szeli, „piekielny”, z krwią na włosach i ubraniu, który sam o sobie mówi, że był katem i który chce się pozbyć winy przez obmycie i zmycie krwi³⁵. Szlachecka reakcja w *Weselu* jest reakcją zapomnienia, przemilczenia i jednoczesnego pamiętania. Pan Młody mówi:

*Myśmy wszystko zapomnieli;
Mego dziadka piłą rznąli...
Myśmy wszystko zapomnieli*³⁶.

A Gospodarz dodaje:

Mego ojca gdzieś zadźgali,
Gdzieś zathukli, spopychali;
Kijakami, motykami
Krwawiącego przez lód gnali...
*Myśmy wszystko zapomnieli*³⁷.

Co pokazuje i swoistą wspólnotę szlacheckiej pamięci i jej ciągłość przez pokolenia. Dla Pana Młodego rabacja to czas dziadka, dla gospodarza – ojca, wspólne też jest wspomnienie wielkiego okrucieństwa i wielkiej męki, a także – pozornego zapomnienia. Późnego, ponieważ wątek lęku przed rozlewem szlacheckiej krwi, wątek lęku przed kosami w rękach chłopów przenika *Wesele*³⁸. Jak mocno pisze Rawiński: „Szela zjawia się Dziadowi, najstarszemu i najmniej honorowemu z gości weselnych. **Ale to pańscy weselnicy drżą przed jego widmem** [podkr. – DHK]”³⁹. Wedle Rawińskiego postać Szeli, Upiora na weselu, ma pełnić funkcję demaskatorską, ma przeciwstawić się konserwatywnym wizjom wspólnoty polskiej szlachty i polskiego ludu⁴⁰. Wizja rabacji i Szeli w *Weselu* ma być oddaniem społecznych nastrojów czy lęków. Swój natomiast stosunek do ra-

³⁵ Por. S. Wyspiański: *Warszawianka, Wesele*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992, s. 145–147.

³⁶ *Ibidem*, s. 101.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Por. *ibidem*, np. s. 213, 223.

³⁹ M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 128.

⁴⁰ Por. *ibidem*, s. 129.

bacji galicyjskiej miał, zdaniem Rawińskiego, zawrzeć Wyspiański w poemacie rapsodycznym, pisanym równocześnie z *Weselem*, czyli w *Piaście*. Tam król-duch jest chłopski, gromadzki, ma kosę, kosę spod Raclawic, a rzeź jest drogą wyzwolenia ducha⁴¹.

Wspominaliśmy już wyżej, że Raclawice i mit raclawicki był pozytywną przeciwwagą dla rabacji. Jak w rabacji kosa służyła do mordu na szlachcie, tak pod Raclawicami służyła wspólnej sprawie narodowej. Jednocześnie czas Młodej Polski to czas powrotu do kultu Raclawic, m.in. w związku ze stuleciem tej bitwy. Wyrazem tego hołdu jest np. obraz *Panorama raclawicka*, namalowany przez grupę artystów pod kierunkiem Jana Styki i Wojciecha Kossaka. W takiej zatem sytuacji kulturowo-historycznej, zdaniem Rawińskiego, „**Identyfikacja kosa raclawickiej z rabacyjną** była [...] ze strony Wyspiańskiego **aktem nie lada odwagi** i konsekwencji myślenia [podkr. – DHK]”⁴². Pokazywała ona nie tylko pozorną łatwość myślenia o sojuszu, tj. współdziałaniu szlachecko-chłopskim, ale też była oskarżeniem duchowej małości szlachty i wezwaniem do wewnętrznej przemiany, do narodowego oczyszczenia (przez rzeź)⁴³. Skądinąd to bardzo i rewolucyjny motyw, i pozostający w duchu rewolucyjnego uzasadnienia przelewu krwi, o czym też już pisaliśmy.

Wyspiański operuje w płaszczyźnie imaginarium narodowego, ale w partii początkowej niniejszego artykułu napisaliśmy, iż przywołanie Szeli w Polsce międzywojennej związane jest z kwestiami własności ziemi i postulowanej reformy rolnej. Teraz chcemy do tego wrócić.

Stefan Żeromski, będący nie tylko jednym z najwybitniejszych polskich pisarzy, ale też na długo pozostający sumieniem narodu, a na pewno przewodnikiem duchowym polskiej inteligencji w swoim tekście z 1922 roku pt. *Snobizm i postęp* zwracał uwagę na związek między wielką chłopską biedą a możliwością wybuchu rewolucji, jak to nazywał, socjalnej⁴⁴. Nie chciał takiej rewolucji, uważał,

⁴¹ Por. *ibidem*, s. 130–131.

⁴² *Ibidem*, s. 131.

⁴³ Por. *ibidem*, s. 131–133.

⁴⁴ Por. *ibidem*, s. 133.

że bronić należy polskości, Polski i że taka rewolucja może zagrozić dopiero co odzyskanej niepodległości. Więcej, Żeromski bał się chłopskiego, samodzielnego ruchu. W swoim dramacie *Turoń*⁴⁵ pokazał to wyraźnie. Dramat rozgrywa się w nocy z 18 na 19 lutego 1846 roku w majątku Krzysztofa Cedry o nazwie Olszyna. Krzysztof Cedro i Rafał Olbromski to bohaterowie wielkiej powieści Żeromskiego *Popioły* o kształtowaniu się nowoczesnej polskiej świadomości. W *Turoni* Żeromski przedstawił koniec ich życia. Cedro miał majątek, ale za Olbromskimi, Rafałem i jego synem Hubertem, stoi emigracja, bieda, a za nimi trzema chęć odzyskania niepodległości Polski i włączenia w nią chłopów. Tyle że... ci chłopci, jak pokazuje *Turoń*, ani nie chcą szlachty, ani nie chcą działać w myśl szlacheckich ideałów, a co więcej, mają własny pomysł na urządzenie społecznego świata. To swoiste *horrendum* dla szlacheckiej mentalności (i dla Żeromskiego też). W *Turoni* triumf chłopów to triumf „[...] rozpasanych instynktów, [...] prymitywnej i ślepej, zwierzęcej, niszczycielskiej siły, symbolizowanej zapustną maskarą turonia”⁴⁶. Olbromscy i Cedrowie zaś, że użyjemy liczby mnogiej, to ci spośród przedstawicieli polskiej szlachty, którzy nie poszli na ugodę z zaborcą, lecz stawali do walk, do powstań i ponosili wielkie ofiary. *Ergo* – to męczennicy sprawy narodowej i tychże męczenników chłopci nie uznają, nie szanują, a przeciwnie chcą zabić. Dlatego też Żeromski na reprezentanta polskiego chłopstwa wybiera nie Szełę, a Jana Chudego, którego Olbromscy przekonali. W planie historycznym przekonanie polskiego chłopstwa do budowania polskiego państwa i pozostania w nim duchowo było gigantycznym wyzwaniem, z którego być może postszlacheckie elity nie w pełni zdawały sobie sprawę. W planie historycznym też m.in. zasługą Wincentego Witosa było związanie chłopów z Polską, ale to nie rozwiązało ani sprawy ziemi, ani spraw społeczno-kulturowych. W połowie XIX wieku propozycje dania chłopom ziemi wychodzące z kręgów Towarzystwa

⁴⁵ S. Żeromski: *Turoń. Dramat w trzech aktach*, Wydawnictwo J. Mortkowicza Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, Warszawa – Kraków 1923.

⁴⁶ M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 134.

Demokratycznego Polskiego były, pomijając kwestie realności ich wykonania, eufemistycznie mówiąc, połowiczne. Chłopi mieli dostać co najwyżej tę ziemię, z której odrabiali pańszczyznę. Nienaruszony pozostawał folwark⁴⁷ i nierozwiązane pozostawały kwestie wielkiego wewnątrzchłopskiego zróżnicowania materialnego.

Żeromski wyczuwał tę zależność między możliwością istnienia i rozwoju polskiego państwa a chłopską biedą, czy lepiej powiedzieć, nędzą. Wiedział, że wymaga ona rozwiązania, ale proponował, by nastąpiło to na drodze chrześcijańskiej ofiary ziemiaństwa, by ono samo siebie ograniczyło i podzieliło się swoim bogactwem⁴⁸. W jednostkowym wymiarze nie było to niemożliwe, ale w ujęciu zbiorowym stanowiło mrzonkę.

Takich utopijnych wizji rozwiązania stosunków społecznych nie miał Bruno Jasiński, autor poematu *Słowo o Jakubie Szeli* z 1926 roku. Jasiński, o czym być może zdecydowały jego komunistyczne poglądy i także działalność, patrzył na rabację przez pryzmat ekonomii, a ściślej interesu. Kluczem do zrozumienia Szeli i chłopów, którym on przewodził, była pańszczyzna. Pańszczyzna, która służyła szlachcie, a do której chłopów zmuszano. Pokazał też Jasiński w swoim utworze przymierze między polską szlachtą a austriackim zaborcą. Dekrety cesarza nakazują chłopom wrócić „na pańskie”⁴⁹.

Rawiński zwraca uwagę na niezwykłość dzieła Jasińskiego polegającą na – tak to widzimy – pokazaniu dojrzewania rewolucyjnego chłopskiego przywódcy⁵⁰. Szela staje się tu twórcą nowej moralności, a łagodniej mówiąc, nie zgadza się na stosowanie chrześcijańskich nakazów, które w praktyce społecznej łatwo użyć przeciw chłopom. Słowa poematu są bardzo, bardzo mocne.

*Nie biegaleś, jak się naszych
krzywd przelała kwarta!
Widać garnca pańskiej kaszy
chłopska krew niewarta.*

⁴⁷ Por. *ibidem*, s. 135.

⁴⁸ Por. *ibidem*, s. 136–137.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 139.

⁵⁰ Por. *ibidem*, s. 141–142.

*Unieś suknie po kolana,
Stąpaj pomalutku,
Bo tu naszą krwią polana
Każdziuteńka grudka.
Nie cenileś ty krwi chłopskiej
za złamany szeląg! –
Czemużeś się, Panie Jezu,
tak o pańską przeląkł?⁵¹*

Dla Rawińskiego takie przedstawienie sporu Szeli już nie ze szlacheckim panem, ale z Jezusem jest pytaniem o to, jaki Chrystus jest prawdziwy. Rawiński pisze o czerwonym Chrystusie rewolucji październikowej, o możliwym zafałszowaniu przekazu Chrystusa przez cerkiew, tak by umacniał on panujące stosunki społeczne⁵². Dla Izabeli Jarosińskiej, autorki tekstu o toposie rewolucyjnym, jest to konflikt dwóch moralności, z których jedna mówi o grzechu, a druga – o sprawiedliwości. Jest też uzasadnieniem dla przelewu szlacheckiej krwi⁵³.

Słowo o Jakubie Szeli nie ukazało się w Polsce międzywojennej z racji działań cenzury prewencyjnej⁵⁴, wyszło w 1926 roku w Paryżu, ale w 1928 roku jego adaptację sceniczną wystawił Leon Schiller⁵⁵. Oddziaływało jednak, wedle Rawińskiego, intensywnie, szczególnie na chłopskich, radykalnych odbiorców np. z ruchu wiciowego. Rozchodziło się w odpisach, w opowiadaniach i rehabilitowało postać Szeli⁵⁶. Niemniej, jak napisaliśmy wcześniej, postać Szeli do dziś wcale nie jest jednoznaczna w polskiej pamięci, zdrada i wielki bratobójczy gwałt związały się z Szelą. Dla mnie, jako autorki tego arty-

⁵¹ B. Jasiński: *Słowo o Jakubie Szeli*, Czytelnik, Warszawa 1956, s. 71–72, cyt. za: Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 141–142. Dokładnie ten sam fragment – tyle że w podziale na trzy części – przytacza w swoim tekście Izabela Jarosińska. To jedyny przypadek w całym tomie, gdy dokładnie te same słowa przykuły uwagę dwojga różnych autorów. Zob. I. Jarosińska: *Topos rewolucji w literaturze polskiej*, w: M. Janion (red.): *Literatura polska wobec rewolucji...*, s. 536–537.

⁵² Por. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 142–143.

⁵³ Por. I. Jarosińska: *Topos rewolucji w literaturze polskiej...*, s. 537.

⁵⁴ Por. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 144.

⁵⁵ W Polsce tekst ukazał się w 1956 roku. Por. H. Karwacka: [hasło] *Słowo o Jakubie Szeli*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2: *N–Ż*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa s.d., s. 380.

⁵⁶ Por. M. Rawiński: *Rok 1846 w literackiej legendzie...*, s. 144.

kułu, postać Szeli i temat rabacji galicyjskiej dotyczy przede wszystkim miejsca chłopów w polskim społeczeństwie. Jędrzej Cierniak (1886–1942), chłop i polski inteligent chłopskiego pochodzenia, pisał przed II wojną o testamencie I Rzeczypospolitej, czyli o właściwym zajęciu się sprawą chłopską. O konieczności oparcia nowej Polski na chłopie, o wizji Rzeczypospolitej ludowej. W teatrze, własnym ludowym teatrze, widział drogę i do emancypacji chłopów, i do stworzenia nowej kultury narodowej⁵⁷. To ostatnie wydaje się nam najbardziej kluczowe. Dla funkcjonowania zbiorowości konieczne są wspólne wartości, wyrażane m.in. w sztuce, a najwięcej w literaturze. Istnieje coś, co Stefan Żółkiewski nazywa literaturą kanoniczą, wspólną dla całego społeczeństwa. Ona integruje kulturowo zbiorowość i włącza nowych czytelników w większą całość wspólną dla np. danego narodu⁵⁸ (tak samo można by powiedzieć o kanonicznej historii, kanonicznym malarstwie itd.). Ta kanoniczność w odniesieniu do chłopów, pojmowanych jako deprecjonowana przez wieki część (polskiego) społeczeństwa, ma dwa wymiary. Po pierwsze, co jest wspólne i z czym oraz w jakiej mierze chłopski odbiorca może się utożsamić. Po drugie zaś, w jakim stopniu to, co chłopskie, staje się ogólnonarodowe. W haśle poświęconym Wiesławowi Myśliwskiemu, z jednej strony chłopskiemu pisarzowi, z drugiej – jednemu z najwybitniejszych pisarzy polskich XX wieku, Antoni Chojnacki pisze o „niemożności pełnej asymilacji w nowej kulturze” i o kłęsce „próby pozyskana [przez chłopskiego bohatera – przyp. DHK] obcych dla niego wartości **pańskiej kultury** [podkr. – DHK]”⁵⁹. W tym kontekście spory, niewygasłe do dziś dotyczące Jakuba Szeli i rabacji galicyjskiej interpretujemy jako niemożność pełnego przyjęcia w pol-

⁵⁷ Szerzej pisałam o tym w: D.H. Kutyla, *Tryptyk rewolucyjny cz. III Usłyszcie i zobaczcie nas, czyli jak robotnicy i chłopci w międzywojennej Polsce walczyli o Rancieńskiego głos*, tekst na razie niepublikowany.

⁵⁸ Por. S. Żółkiewski: *Rewolucja a przemiany kultury literackiej 1918–1939*, w: M. Janion (red.), *Literatura polska wobec rewolucji...*, s. 469.

⁵⁹ Antoni Chojnacki, Hasło „Wiesław Myśliwski”, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I, A-M, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa b. r., s. 702. Chojnacki podaje bibliografię do tego hasła, czyli dwa teksty: R. Sulima, *Scalenie wartości*, w: *Folklor i literatura*, W. 1976; I. Maciejewska, *Rodowód*, „Odra” 1977 nr 3. [DHK – dane bibliograficzne wg zapisu w haśle.]

skim społeczeństwie chłopów. Ceną za ich przyjęcie, za ich włączenie do narodu jest mniejsze bądź większe zapomnienie, tzn. wyparcie, wyrzeczenie się przez nich chłopskości i przyjęcie obcych wzorów kulturowych. Nie umiemy dziś rozstrzygnąć, w jakim stopniu są one obce dla ludzi niemających szlacheckiego zaplecza kulturowego, ale tytułem przykładu napiszmy, że *Dziady* Mickiewicza są narodowe, a *Pan Tadeusz*, mimo opinii o „centrum polskości”, jest klasowy. Czy chłop odnajdzie się wśród tych szlacheckich bohaterów? Dla nas to pytanie w dużym stopniu retoryczne. Walter Benjamin, Żyd, ale i potomek mieszczań pisal, że w szkole uczył się nie o kupcach, ale o kasztelanach, rycerzach, wasalach i panach⁶⁰. Bardzo rzadko te światy, rodzinny i szkolny, stapiały się w jedną całość, a szkoła oznaczała dla niego nie tylko nudę, ale i klasową obcość.

Na koniec śmiemy twierdzić, iż dziś, w XXI wieku, sprawa chłopska w polskiej świadomości kulturowej nie znalazła ani ostatecznego, ani tym bardziej pozytywnego rozwiązania. Rozwinięcie tego zdania jednak pozostawiamy sobie na przyszłość.

The Polish Hell of the Revolution, or the Peasant Revolt in Galicia and Jakub Szela

The article describes attitudes towards peasants in Polish culture. The starting point is the Peasant Revolt in Galicia and the figure of Jakub Szela. The author believes that this is the Polish inferno of the revolution. The noble class and the post-noble elites, even those democratically minded, could not accept the vision of peasants as an independent (and independent of them) political and cultural power, but their attitudes to the revolt varied. The author shows their views ranging from total condemnation to specific forgiveness. Nevertheless, this does not solve the problem of peasants' place in Polish society, nor does it respond to the question of accepting or rejecting a foreign culture by various social groups, including peasants. The author also expresses the conviction that a revolution is a positive value.

Keywords: Szela, peasants, nobility, robbery, 'hell', revolution.

⁶⁰ Por. W. Benjamin: *Berlińskie dzieciństwo na przełomie wieków*, przekład B. Baran, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010, s. 134.